

# Z Y G I E

## P R Z E M Y S K I E

NR 43 (521) ROK XI 26 PAŹDZIERNIKA 1977 R. CENA 2 ZŁOTE

### PANU WŁADZY TRZEBA POMÓC

Od pewnego czasu daje się zaobserwować w Przemysłu większe niż w poprzednich latach zainteresowanie społeczeństwa stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego, z niepokojem oceniane są postawy pewnych środowisk. Ta bardzo istotna problematyka była przedmiotem obrad ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej. W sprawozdaniu prezydenta oraz w wypowiedziach radnych przewijała się troska i niepokój. Czy uzasadniony? Z pewnością tak.

W porównaniu do pierwszego półrocza ubiegłego roku nastąpił w Przemysłu wzrost przestępczości i to w znacznym stopniu. Nie poruszyły jednak opinii publicznej liczniej niż w minionych latach włamania do mieszkań, piwnic, garaży oraz kradzieże mienia prywatnego, lecz (czego dotychczas w takiej skali nie było) trzy zabójstwa kobiet, dokonane w krótkich odstępach czasu, oraz zbiorowy gwałt. Na szczęście organy ścigania spisały się znakomicie — zabójcy zostali aresztowani, a gwałtcieli surowo ukarani przez sąd, dzięki czemu podniósł się autorytet milicji.

Bardziej zorientowani w zagadnieniu obywatele zastanawiają się zaczynają nad przyczynami zjawiska, zdają sobie bowiem sprawę, że przestępczość powoduje nie tylko straty materialne. Czy w tej sytuacji całą sprawę należy scedować na rzecz organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, czy też do pracy nad zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa włączyć

jak najszersze kręgi społeczeństwa?

To drugie stanowisko prezentowali w dyskusji radni i znalazło ono odbicie w uchwale MRN. Docenia się w niej pracę milicji, lecz jednocześnie podkreśla potrzebę społecznego potępienia alkoholizmu, jako źródła wielu przestępstw, wskazuje na konieczność mobilizacji samorządu mieszkańców do walki ze złem, stosowania przez kolegia — w większym zakresie — kar pozbawiania wolności w postaci nieodpłatnej, dozorowanej pracy publicznej, uaktywnienia Komisji d. s. Pasożytnictwa Społecznego przy Prezydencie Miasta, zaostrożenia represji w stosunku do osób naruszających przepisy o zwalczaniu alkoholizmu (chodzi m. in. o pokątny handel alkoholem, sprzedaż osobnikom pijanym), powołania przy komitetach osiedlowych komisji d/s profilaktyki społecznej itd.

Gdyby treść uchwały MRN zreasumować w jednym zdaniu, brzmiałoby ono: o należyty stan bezpieczeństwa i porządku publicznego troszczyć się musimy wszyscy, nakazuje nam to zdrowy rozsądek i własny interes. Czy jest bowiem możliwe, ażeby sami funkcjonariusze MO mogli uszczuplić złodziejami nasze mieszkania, piwnice domów, a na dodatek śpiących na ławkach lub chodnikach pijaków, których w restauracjach raczono wódką aż do zwalenia się pod stół lub wyczyszczenia portfela? (Okradanie nietrzeźwych zdarza się bardzo często).

To o co apeluje Rada, wielu członków przemyskiej społeczności realizuje nie od dziś. W Komendzie Miasta MO odnotowano przypadki pomocy udzielonej milicji przez obywateli. Przypomnę tu opisywane na łamach „ZP” ujęcie włamywaczy przez żołnierzy WOP lub złodziejkę przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Mamy więc przykłady ofiarności i bezinteresowności obywateli w walce z przestępczością, jednocześnie jednak nie brakuje objawów znieczulicy. Podejrzewam, że taką postawę reprezentują nawet ci, do których obowiązków należy ochrona mienia. Każdej nocy pełni w mieście służbę około 190 pracowników Spółdzielni „Dozór Mienia”. W półroczu miało miejsce aż 48 włamań do obiektów uspołecznionych, a tylko w trzech przypadkach zasygnalizowali oni o przestępstwach. Dla porównania warto dodać, że w tym samym czasie osoby postronne uniemożliwiły cztery włamania i pomogły ująć sprawców. Wnioski powinno wyciągnąć kierownictwo Spółdzielni.

Surowiej należałoby spojrzeć na tych, którzy przez swe niedbalstwo, lekkomyślność zapraszają jakby do kradzieży. A oto przykłady: w dniach 9 i 10 kwietnia br. na budowie „Polmozybu” przy ul. Zana leżały w nocy nie zabezpieczone cenne urządzenia elektryczne, drzwi do obiektu stały otworem, a dozorca gdzieś się ulotnił. W tym samym czasie stwierdzono na budowie przy ul. Zamenhofska,



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

że biura JPB były otwarte, a wartościowa armatura leżała na placu. Tylko brać!

Uruchomienie izby wytrzeźwień w Zurawicy spowodowało, że coraz mniej widzimy pijaków na ulicach, ale nie oznacza to, że zmniejszył się alkoholizm. Element z marginesu społecznego kryje się do meln i tam rozrabia. Potwierdza to wzrost interwencji pogotowia MO w mieszkaniach prywatnych (nawet kilkadziesiąt razy w ciągu jednej nocy). Nie umiemy pić alkoholu. W I półroczu br. do izby wytrzeźwień odwieziono aż 1 221 osób, w tym kilkudziesięciu wielokrotnie. Jest taki alkoholik, który w ciągu 6 miesięcy odwiedził Zurawicę aż jedenaście razy! W stosunku do jemu podobnych stosuje się zasadę przymusowego leczenia odwykowego, z jakim skutkiem — to już inny temat.

Z jakich środowisk wywodzą się ludzie wchodzący w kolizję z prawem? Z różnych. Taka jest prawda. Popelnia np. przestępstwa młodzież wywodząca się z cenionych w środowisku rodzin, a nie tylko małżeństw zdemoralizowanych, rozbitych. Znaczący udział ma licząca około 240 osób grupa nigdzie nie pracujących, a jak kto lubi kwieciste porównania — niebieskich ptaków. W br. milicja podejmowała dwukrotnie próby przeprowadzenia z nimi rozmów nakłaniających do podjęcia pracy, ze skutkiem niemal żadnym. Presja społeczna i potępienie pasożytnictwa są tu niezbędne. Powszeczną powinna stać się troska o kształtowanie pozytywnych postaw obywateli w dziedzinie praworządności i walki z wszelkimi objawami zła.

Z. ZIEMBOLEWSKI

## listy

### WSS „SPOŁEM” USPRAWNIA DZIAŁALNOŚĆ PLACÓWEK HANDLOWYCH

W związku z artykułem pt. „Proszę o większą biurokrację”, piętnującym zamykanie sklepów i punktów usługowych podczas normalnych godzin pracy. WSS „Społem” w Przemysłu informuje, jakie poczyniono starania i działania zmierzające do sprawniejszej obsługi konsumentów.

W zakresie informacji na okoliczność zamykania sklepów: (podajemy fragmenty obszernego wyjaśnienia).

● W całej sieci WSS wprowadzono jednolite wywieszki informacyjne dotyczące zamknięcia placówek, zgodnie z wzorami zatwierdzonymi przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Przemysłu.

● W dniach poprzedzających wolne soboty i święta konsumenci są informowani również przez specjalnie do tego celu wykonane wywieszki o godzinach pracy danej placówki lub najbliższego sklepu tej branży (...).

● Wyłączenie z działalności handlowej sklepów i punktów usługowych na okres remontu lub urlopu czy choroby — w wypadku jednoosobowej obsługi — jest dokonywane za uprzednim uzyskaniem zgody Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego.

W zakresie ograniczania zamykania jednostek handlowych i usługowych:

● Ograniczono zamykanie sklepów na czas odbioru towaru w sklepach wieloosobowych, przystosowując do tego celu zaplecze sklepowe przy dokonywanych remontach.

● W 11 jednostkach handlowych przystosowano magazyny sklepowe do odbioru towaru w godzinach przed rozpoczęciem pracy i w godzinach popołudniowych (...)

W chwili obecnej, w celu ograniczenia zamykania sklepów i punktów usługowych w godzinach ich pracy, podejmuje się następujące działania:

● Wprowadza się zasady ruchomego czasu pracy przy zatrudnianiu pracowników na 1/2 etatu, co wpływa korzystnie na relacje zatrudnieniowo-płacowe, a w szczególności przyczynia się do sprawniejszej obsługi konsumentów w godzinach dużego nasilenia.

● Systematycznie przekazuje się małe sklepy jednoosobowe, przeważnie bez zaple-

cza magazynowego, na rzecz małej gastronomii. W intensywnym rozwoju sieci placówek małej gastronomii widzi się możliwość przyspieszenia poprawy obsługi konsumentów, a także lepsze ich zaopatrzenie.

● Zobowiązano podległe zakłady do wprowadzenia zakazu wywieszania na drzwiach punktów handlowych czy usługowych kartek z napisem: „zaraz wracam”, „wyszedłem na chwilę”, „wyszedłem do banku” (...)

Celem dalszego doskonalenia obsługi konsumentów przewiduje się:

● Skrócenie czasu trwania remontów lokali handlowych i usługowych, w związku z powołaniem Zakładu Remontowo-Budowlanego przy zarządzie WSS świadczącego usługi na rzecz własnej sieci (...)

Informując o powyższym pragniemy podkreślić, iż głównym zadaniem spółdzielczości spóżywców jest możliwie najpełniejsze zaspokajanie potrzeb konsumentów przy stałym doskonaleniu ich obsługi.

Wiceprezes Zarządu d.s. Handlu  
Tadeusz Łapka

### WKROTCE POPRAWA

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w rubryce „Przemyski Niedźwiadek” w sprawie złego stanu ulicy Mo-

krej, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Przemysłu — jako generalny wykonawca uzbrojenia osiedla Kazanów — wyjaśnia, że pogorszenie stanu technicznego ulicy Mokrej nastąpiło na skutek wykonywania przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Niekorzystnie także wpłynęły złe warunki atmosferyczne.

Ten stan rzeczy wkrótce się zmieni, ponieważ próby sieci wodociągowej są już na ukończeniu i w październiku br. rozpoczęte będą roboty drogowe na tym odcinku.

Z-ca dyr. d.s. produkcji  
Edward Surdek

### POMAGALI PRZY WYKOPKACH

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Wytwórczej w Nizinach (gmina Orty) dziękuje za naszym pośrednictwem pracownikom Komendy Wojewódzkiej MO, którzy w dniu 11 października br. pomagali spółdzielcom przy zbiorze buraków cukrowych.

„Nadmieniamy, że uczestnicy tego czynu pracowali z pełnym poświęceniem. Ich przykład winien posłużyć za wzór innym zakładom pracy, które mogą pomóc przedsiębiorstwom rolnym w ważnych

kampaniach rolniczych” — pisze przewodniczący zarządu Antoni Cieszyński.

### „POLNA” SOJUSZNIKIEM EMERYTÓW

Wśród członków wspierających naszego związku jest wiele zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw i instytucji. W razie potrzeby służą nam one daleko idącą pomocą. Oto na przykład 11 października, korzystając z uprzejmości Zakładów Automatyki „Mera-Polna”, mogliśmy zorganizować wycieczkę w Bieszczady. „Polna” udostępniła nam bowiem gratis autokar. Czterdziestu dwu emerytów i rencistów, należących do naszego związku, zwiedziło Baligród, Jabłonki i inne bieszczadzkie miejscowości, nadzwyczaj malownicze w porze „złotej jesieni”. Za pośrednictwem redakcji pragniemy serdecznie podziękować za życzliwość zarówno dyrekcji, jak i Radzie Zakładowej oraz KZ PZPR.

Zarząd Wojewódzki Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

### REDAKCJA ODPOWIADA

S. Kopisz. List skierowaliśmy do dyrektora WUT w Przemysłu.

# Wojewódzka narada aktywu partyjno-gospodarczego

## OPTYMALNE WYKORZYSTANIE REZERW PRODUKCYJNYCH

21 bm. odbyła się w Przemyślu wojewódzka narada aktywu partyjno-gospodarczego. W obradach, których tokiem kierował I sekretarz KW PZPR ZDZISŁAW DREWNIOWSKI, uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR STEFAN OLSZOWSKI. Referat Egzekutywy KW wygłosił sekretarz KW PZPR IRMINA PRZYSIECKA.

Wyniki uzyskane po V i VI Plenum KC PZPR wskazują na utrwalanie się pozytywnych procesów w gospodarce województwa przemysłowego. Notuje się postęp we wzroście towarowej produkcji rolnej, szczególnie w rozwoju bazy paszowej, co uwidacznia się m. in. w zwiększeniu obszaru uprawy kukurydzy, a także we wzroście powierzchni upraw poplonów oraz coraz bardziej racjonalnej gospodarce na trwałych użytkach zielonych.

Osiągnięte rezultaty nie mogą jednak przysłonić wielu niedomagań, wśród których uwagę zwraca zbyt wolno postępująca odbudowa pogłowia bydła i trzody, a także rekultywacja gruntów. W tym roku należy rekultywować jeszcze 1500 hektarów. Więcej troski winno się również poświęcić tworzeniu gospodarstw specjalistycznych i zespołów rolników. W produkcji

zwierzęcej nie wykorzystano rezerw w postaci wolnych stanowisk i lepszej gospodarki zasobami paszowymi, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych. Konieczny jest także dalszy wzrost uprawy kukurydzy o co najmniej 3 tysiące ha rocznie.

Krytycznej ocenie poddano podczas narady opóźnienia w realizacji zadań inwestycyjnych, głównie w rolnictwie i budownictwie komunalnym, a także zdarzające się jeszcze przypadki niewykonania zadań planowych. Dotyczy to Huty Szkła „Jarosław”, Zakładów Płyt Pilśniowych w Przemyślu oraz Przemysłowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego.

Niezbędna jest stała poprawa efektywności gospodarowania. Np. konieczne jest podjęcie działań dyscyplinujących gospodarkę surowcami importowanymi, głównie w

ZPD „Jarlan”, ZPC „San” i ZWP „Sanwil”.

Pozytywnie natomiast ocenić należy dotychczasowy przebieg budownictwa mieszkaniowego, co gwarantuje pełne wykonanie tegorocznych zadań.

Podczas narady przedstawiciele górniczej załogi nowej kopalni siarki „Basznia” w Smolince odczytali meldunek, adresowany do I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, o pierwszym wylewie tego cennego minerału, który nastąpił 17 bm. Członek Biura Politycznego KC PZPR Stefan Olszowski stwierdził w swym wystąpieniu, że jest to jeszcze jeden dowód procentowania wartości włożonych w inwestycje. Sekretarz KC omówił następnie podstawowe przesłanki ekonomiczne, które decydują o dalszym rozwoju życia społeczeństwa, zwracając szczególną uwagę na problemy

dotyczące efektywności gospodarowania, inicjatywy i aktywności wszystkich ludzi pracy, którzy swą twórczą postawą urzeczywistniają politykę partii.

I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski zapoznał uczestników narady z listem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, skierowanym do Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, dotyczącym realizacji zadań wynikających z postanowień IX Plenum KC PZPR.

Podsumowując obrady I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski wyraził przekonanie, że zaangażowanie wszystkich ludzi pracy Przemyskiego pozwoli na uruchomienie wielu jeszcze rezerw, a inicjatywa, aktywność i stałe równanie do najlepszych stanowić będą podstawę właściwej realizacji polityki partii, co pozwoli pomnożyć dorobek województwa przed II Krajową Konferencją Partyjną.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR STEFAN OLSZOWSKI spotkał się z Sekretariatem KW PZPR. Podczas spotkania omówiono węzłowe problemy społeczno-gospodarczego rozwoju woj. przemysłowego oraz zamierzenia wojewódzkiej instancji i organizacji partyjnych po IX Plenum KC PZPR, a także przed zbliżającą się II Krajową Konferencją Partyjną.

W towarzystwie gospodarzy województwa S. Olszowski zwiedził również starówkę oraz nowe dzielnice mieszkaniowe Przemyśla. Był również gościem załogi kopalni siarki „Basznia” w Smolince, ZWP „Sanwil”, Huty Szkła „Jarosław” oraz ZPD „Jarlan”.



STEFAN OLSZOWSKI: — Od poprawy efektywności we wszystkich dziedzinach gospodarki zależy dalszy postęp w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju...



### PROZA I POEZJA PRZEMYSŁAN W „NOWYM WYRAZIE”

W sierpniowym miesięczniku literackim młodych „Nowy Wyraz”, prezentują swój dorobek przemysłanie: Marian Orzechowski, Władysław Włoch, Edward Zapotoczny i Józef Kurylak (wiersze) oraz Roman Lis (proza). Tak więc, o członkach dawnego „Zniesienia”, a dzisiejszego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy coraz głośniej. Satisfakcja to również dla naszej redakcji — wielu bowiem młodych twórców debiutowało na łamach „Życia Przemyskiego”.

### „FENACTILEK” ZNÓW BAWI

Aktyw koła ZSMP, działającego w Specjalistycznym Psychiatrycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu, zainaugurował nowy rok działalności kulturalnej programem istniejącego od ponad roku kabaretu „Fenactilek”. Praca kulturalna w szpitalu ma charakter szczególny i zaliczana jest do form terapii zajęciowej. „Fenactilek” swoje programy adresuje również do środowiska miejskiego. Wszystkie kolejne propozycje artystyczne zespołu przyjmowane są z dużym zainteresowaniem. Potwierdziły to wizyty kabaretu w zakładach pracy.

Aktualnie kabaret tworzą: C. Sadowy (inicjator utworzenia zespołu), T. Sadowy, J. Luc, J. Knopf, B. Lukasińska, Z. Ostrowski, M. Cwik, M. Kościelny, P. Kubiński, J. Wtykło (reżyser). Pieczę nad kabaretem i kołem ZSMP z ramienia dyrekcji SP ZOZ sprawuje Edward Włodarczyk.

(Heg)

### MINISTER KOMUNIKACJI W PRZEMYSŁU

Znaczenie „suchego portu” dla międzynarodowej wymiany handlowej i naszej gospodarki jest ogromne, stąd też jego pracą interesują się na co dzień władze wojewódzkie i centralne. Ostatnio wizytował Węzeł — zapoznając się ze stanem przewozów i przeładunków, wykorzystaniem taboru oraz warunkami pracy kolejarzy — minister komunikacji Tadeusz Bejm. Towarzyszyli mu I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, sekretarz KW Irmina Przysiecka i wojewoda Zdzisław Cichocki.



Na zdjęciu (od lewej): dyrektor rejonu F. Blachut, minister T. Bejm, I sekretarz KW Z. Drewniowski. W głębi przewodniczący Rady Zakładowej J. Świsłok i I sekretarz KZ E. Mazurek.

Fot. TZ

### Z „POLNEJ” DO HUTY „KATOWICE”

Załoga Zakładów Automatyki „Mera-Polna” w Przemyślu jest jednym z dostawców aparatury i urządzeń dla huty Katowice. Do końca roku przemyscy metalowcy dostarczą m. in. elementy automatyki przemysłowej dla dużej walcowni blach, powstającej w ramach drugiego etapu budowy giganta polskiej metalurgii.

Niedawno „Mera-Polna” w przyspieszonym tempie wykonała i wyeksportowała na Śląsk 6 tysięcy sztuk wyrobów. Wśród nich znalazły się niezbędne do montażu wielkiego pieca nr 2 stacje centralnego smarowania, pompy smarownicze, zasilacze i zawory regulacyjne.

### DOMKI CAMPINGOWE Z NAROLA

Ok. 200 nowoczesnych domków campingowych dostarczy w br. Zakład Produkcji Drzewnej „LAS” w Narolu. Wykorzystując odpady drzewne, załoga tego zakładu produkuje obecnie trzy rodzaje domków, z których najbardziej atrakcyjny jest typ „TDR”, składający się z 4 pokoi i przedpokoju.

Stylizowane, estetyczne i funkcjonalne domki z Narola, których wytwarzanie rozpoczęto 4 lata temu, cieszą się dużym powodzeniem i znajdują się już w wielu ośrodkach wypoczynkowych w całym kraju.

Warto dodać, że produkcja domków w narolskim zakładzie jest działalnością uboczną. Główną jest skup runa leśnego.

### DZIĘKUJEMY!

Z Łomży, gdzie 9 bm. odbywały się Centralne Narodowe Biegi Przelajowe o puchar „Głosu Pracy” (zakreślone sukcesem reprezentacji naszego województwa, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Życia”), otrzymaliśmy pozdrowienia od działaczy, trenerów i zawodników.

Z wycieczki po Krymie napisały do nas stałe czytelniczki: Romana Błądzińska i Halina Kisiel.

### TPD — ORGANIZATOREM WYPOCZYNKU

W okresie minionej zimy i latem z zorganizowanych form wypoczynku skorzystało przeszło 20 tysięcy dzieci. Najliczniej uczęszczane były ośrodki wycieczkowe w Rzeszowie i Tarnowie (przewinęło się przez nie ponad 14 tys. dzieci wiejskich). Przeszło półtora tysiąca malców w okresie najpilniejszych prac polowych znajdowało opiekę w dziecińcach, zaś 516 dzieci wyjechało na czasy zdrowotne, zlokalizowane w Gdańsku, Przeworsku i Oleszycach. Dużą popularnością cieszyły się półkolonie. Wśród ich organizatorów, na wyróżnienie zasłużył ZM TPD w Lubaczowie, który potrafił w całości ze społecznych funduszy, pokryć koszty wypoczynku stu dzieci.

Największymi sojusznikami TPD są WRZZ (dotacja 400 tys. zł na akcję letnią) i przemyski oddział PZU, który wyasygnował 320 tys. zł, dzięki czemu możliwe było urządzenie 54 dziecińców i 6 placów zabaw.

— Cieszymy się poparciem władz partyjnych, administracyjnych i oświatowych. Współpracujemy z organizacjami społecznymi, wśród których prym wiodzie ZBoWiD, realizujący program wychowania patriotycznego wśród dzieci i młodzieży. Gdybyśmy mieli na stałą lub przynajmniej wieloletnią wymianę kilku atrakcyjnych ośrodków, można by działać znacznie więcej... — podsumowano ten temat na ostatnim plenarnym posiedzeniu ZW TPD.

### NA RZECZ MIASTA I OBRONY CYWILNEJ

Zakładowy Oddział Samobrony i Zarząd Koła Ligi Obrony Kraju przy Zakładach Wyrobów Galanteryjnych w Lubaczowie, podjęły dla uczczenia święta Wojska Polskiego szereg przedsięwzięć szkoleniowo-obronnych i prac społecznych. M. in. przeprowadzono strzelanie bojowo-sportowe, w którym wyróżnili się: Krystyna Antonik, Maria Romaniszyn, Józef Kopicuch, Stanisław Mameczura. Zawody prowadził komendant ZOS Stanisław Surmiak. Odbyło się również spotkanie załogi z kombatantami II wojny światowej — oficerami oraz żołnierzami Wojska Polskiego.

T. Ch.

### ROCZNIK STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW JAROSŁAWIA

Po długim oczekiwaniu członkowie Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia otrzymali kolejny, IX tom rocznika. Starannie wydana pozycja (druk Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyślu), zawiera 9 interesujących opracowań, traktujących m. in. o tradycjach kupieckich Jarosławia, przemianach urbanistycznych miasta w okresie średniowiecza, ratowaniu zabytków dzielnicy staromiejskiej, związkach Franciszka II Rakoczego z ziemią jarosławską itp.

Ponadto rocznik poświęca wiele miejsca działalności stowarzyszenia.

(Heg)

### NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH

W Klubie MPiK zainaugurowano nowy rok nauki języków obcych. Kilkuset mieszkańców Przemyśla i okolic uczy się tu w grupach (o różnym zaawansowaniu) niemieckiego, angielskiego i francuskiego.

Z okazji Dnia Nauczyciela zorganizowano spotkanie z wykładowcami języków obcych i nauczycielami Szkoły Podstawowej nr 3, w której odbywają się zajęcia.

### NOWY KLUB „RUCHU”

W Nienadowej otwarto 140 w województwie klub „Ruch”. Placówka usytuowana w domu ludowym i wyposażona w nowoczesny sprzęt świetlicowy, ma szansę promieniować na całą, liczącą kilkaset gospodarstw, wieś.

### DOM SOCJALNY W LUBLIŃCU STARYM

Zakład PGR w Lublińcu Starym wzbogacił się o nowy obiekt — dom socjalny. Znajdzie w nim pomieszczenie stołowa na 120 osób, świetlica, kawiarnia, biblioteka i klub.

em

# TROSKA O DALSZY ROZWÓJ KRAJU I WOJEWÓDZTWA

Dobiegają końca zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych. Charakterystyczną ich cechą jest wysoka frekwencja (średnio ponad 90 proc.) oraz duża aktywność wszystkich uczestników. Na zebraniach podejmowane są problemy najbardziej istotne dla danego środowiska. Dokonuje się także szczegółowych analiz działalności organizacji partyjnych i członków PZPR.

Bieżąca kampania sprawozdawczo-wyborcza stała się forum dla partyjnej, szczerzej i konstruktywnej dyskusji, podczas której wiele uwagi zwraca się na postawy ideowo-moralne, efekty osiągnięte w pracy politycznej i zawodowej. We wszystkich środowiskach dokonuje się skrupulatnej oceny działalności organizacji partyjnych i ich wpływu na wykorzystanie rezerw społecznych i produkcyjnych oraz na wzrost wydajności, poprawę organizacji i dyscypliny pracy. Ważną sprawą jest również rola członków PZPR w doskonaleniu racjonalnej gospodarki kadrami, a także w rozwoju postępu technicznego.

Istotnym akcentem większości zebrania jest poszerzenie szeregów partyjnych oraz wytyczanie zadań w zakresie prawidłowej pracy z kandydatami. Wyrazem wagi tego problemu było m. in. uroczyste wręczenie — podczas i-

nauguracji nowego roku szkolenia partyjnego — legitymacji kandydackich grupie młodzieży przyjętej do partii w toku zebrania sprawozdawczo-wyborczych.

Ożywiony przebieg mają zebrania w środowiskach wiejskich, gdzie dyskusja toczy się przeważnie wokół zagadnień związanych z realizacją programu wyżywienia narodu. Produkcja żywności jest sprawą ogólnonarodową — podkreślają uczestnicy zebrania — i dlatego też każda organizacja partyjna winna szukać własnych metod, odpowiadających lokalnym możliwościom dalszego rozwoju rolnictwa i zaspokajania potrzeb rynku. W tym celu dokonuje się podsumowania dotychczasowych efektów w dziedzinie produkcji zwierzęcej i roślinnej, wykorzystania ziemi i potencjału przetwórczego, a także samowystarczalności paszowej. Wnioski pozwalają na opracowanie konkretnych programów dal-

szej działalności, wzbogaconych o doświadczenia minionego okresu. Wiele mówi się także o budownictwie inwentarskim oraz upowszechnianiu kultury w środowisku wiejskim.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w woj. przemyskim cechuje troska o dalszy społeczno-gospodarczy rozwój regionu. Nie brakuje zatem akcentów krytycznych. Dotyczą one głównie biernych postaw niektórych towarzyszy, kierowane są również pod adresem handlu, organów administracji, jednostek gospodarczych, przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Podczas zebrania przyszkolonych organizacji partyjnych uwagę zwracają postulaty dotyczące doskonalenia form i metod szkolenia partyjnego, bowiem — jak się podkreśla — w środowisku nauczycielskim ma to szczególne znaczenie. Wiele mówi się na temat oddziaływania POP na życie organizacji młodzieżowych, lepszej organizacji uroczystości szkolnych oraz doskonalenia metod pracy z tzw. młodzieżą trudną.

Analiza i dyskusja ma charakter polityczny, a krytyczne oceny i twórcze wnioski, płynące z doświadczeń i celów stawianych przez PZPR, znajdują odzwierciedlenie w przyjmowanych programach działania.

Podczas wyborów do władz partyjnych uczestnicy zebrania wysuwają kandydatury ludzi wyróżniających się wysoką świadomością ideową, aktywnością partyjną i społeczno-zawodową. Zauważa się wzrost społecznej odpowiedzialności za wybranie do władz partyjnych takich towarzyszy, którzy mogą ukształtować kolektyw sprawnie realizujący odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed wszystkimi członkami PZPR i narodem.

## KAMIENIOŁOMY

Kamień na budowę dróg, podmurówki domów, ogrodzenia i płyty nagrobkowe pozyskiwano w Bruśnie od dawien dawna. Czynie to miejscowi chłopcy na własną rękę wówczas, gdy mieli zapewniony zbyt. Większe zamówienia trafiały się jednak rzadko. Eksploatacja złóż na przemysłową skalę rozpoczęła się dwa lata temu, kiedy kamieniołomami zainteresował się Rejon Eksploatacji Kamienia w Rzeszowie we współpracy z Okręgowym Zakładem Transportu i Maszyn Drogowych — Zakład w Radymnie. Pierwszy przejął teren, na którym pod cienką warstwą zalega kamień osadowy pokładem o grubości 25 metrów, drugi — dostarczył ciężki sprzęt potrzebny do zdjęcia ziemi, kruszenia i ładowania kamienia na samochody.

Co kilkanaście dni słychać detonację — to minery z REK kruszą twardą skorupę. Kiedyś tę ciężką pracę wykonywali bruśnińscy chłopcy przy pomocy kilofów, dzisiejsi skalnicy mają do swojej dyspozycji technikę, mimo to praca do lekkich nie należy.



Widok na kamieniołom w Bruśnie.



Kierowca Józef Filipek z jarosławskiego PKS bruśniński kamień wozi już od lat, toteż o zmianach zachodzących w kamieniołomie opowiada jakby był skalnikiem. W głębi zdjęcia, wśród białych piaskowców, skalnicy — Edward Kolasa i Eugeniusz Basznianin.

Fot. TZ

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSMP

### „OD NAS ZALEŻY AUTORYTET I DOROBEK ZWIĄZKU”

— pod tym hasłem przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZSMP. Zebrania w naszym województwie odbywają się przy dużej frekwencji i charakteryzują się dobrą organizacją. Odwrotnie udekorowane sale świadczą o znaczeniu, jakie młodzież przywiązuje do tej kampanii. Uczestnicy zebrania żywo dyskutują nad perspektywami rozwoju swoich miast, gmin i zakładów pracy. W kołach wiejskich najwięcej miejsca

poświęca się możliwościom dalszej intensyfikacji rolnictwa, a także upowszechnianiu kultury oraz organizowaniu pożytecznego wypoczynku i rekreacji.

W zakładach przemysłowych dominują tematy związane z przebiegiem adaptacji społeczno-zawodowej młodych robotników i zagadnieniami dotyczącymi doskonalenia działalności ideowo-kształceniowej. Zwraca uwagę kon-

kretność i realność stawianych wniosków. Warto podkreślić jest podejmowanie czynów społecznych oraz uroczyste wręczenia legitymacji nowo wstępującym w szeregi ZSMP.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza stanowi jeszcze jeden dowód zaangażowania młodzieży województwa przemyskiego w sprawy rozwoju naszego regionu i jej wierność idealom partii.

## WSZYSTKO O SŁUŻBIE ZDROWIA

Staraniem Dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej i Komitetu Organizacyjnego Obchodów 500-lecia Szpitalnictwa w Jarosławiu ukazała się interesująca publikacja „Pięć wieków szpitalnictwa w Jarosławiu” (materiały, szkice i wspomnienia). Jest to praca zbiorowa pod redakcją dra Stanisława Sobockiego o nakładzie 2 000 egzemplarzy (370 stron). Rzeszowskie Zakłady Graficzne wywiązały się ze swego zadania znakomicie. To samo można powiedzieć o projektancie okładki, obwoluty, wyklejek, a jednocześnie redaktorze technicznym — Jerzym Sienkiewiczu.

Publikacja zawiera opracowania dotyczące historii szpitalnictwa w Jarosławiu pióra Romana Zemana, Wacława Zemana, Genowefy Czyrek i Emila Maciołka, stanu opieki zdrowotnej i lecznictwa pióra Stanisława Brożyny, Stanisława Sobockiego, Ignacego Zajęca, Jerzego Kaczora, Wandy Orłowskiej, Teresy Kozak, Heleny Marmurówlec, Krystyny Wawrzyniak, Jacka Dąbrowskiego i kilku innych autorów, informacje nawiązujące do życia organizacji partyjnej, związkowej, młodzieżowej oraz towarzyszy działających w środowisku pracowników służby zdrowia pióra Anieli Czarnieckiej, Janusza Janickiego i innych. Serwis fotograficzny kilku autorów stanowi ostatni rozdział tej jubileuszowej publikacji.

## PRZODUJĄCY PRACOWNICY JAROSŁAWSKIEGO SZPITALA



WANDA AFTOWICZ  
pielęgniarka oddziałowa



Lek.  
KAZIMIERZ MROZOWICZ



Lek. JACEK DĄBROWSKI



**NA TEMAT IMPREZ ORGANIZOWANYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE W ZWIĄZKU Z 60 ROCZNICĄ WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ PI SALIŚMY JUŻ W MINIONYCH TYGODNIACH. OBCHODY JEDNAK TRWAJĄ NADAL...**

I tak np. 13 bm. z inicjatywy RW FSZMP, w sali WOSiR w Przemyślu, odbyła

się sesja popularnonaukowa pt. „Idee Wielkiego Października żyją i zyciążają”, o od 18 bm. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej czynne są dwie ciekawe wystawy: „Współczesna literatura i plastyka Kraju Rad” oraz „Rewolucja Październikowa w plakatce polskim”.

**G**ODNE ODNOTOWANIA są także imprezy organizowane w Związku Radzieckim, w których uczestniczą przedstawiciele naszego województwa. Chodzi tu nie tylko o Wiec Przyjaźni w Szegini — o nim bowiem informowaliśmy bardzo obszernie w poprzednim numerze...

♦ **W ZSRR — w Samborze i Rudkach** — występowały ostatnio zespoły „Estrady” WDK. Koncerty, stojące na dobrym poziomie, bardzo podobały się radzieckiej publiczności. Przemyscy artyści-amatorzy na każdym kroku spotykali się z gorącym przyjęciem. W Samborze złożyli oni kwiaty przed pomnikiem W. I. Lenina. Przebýwali również we Lwowie, gdzie zwiedzili muzeum poświęcone pamięci Wodza Rewolucji.

♦ **Z udziałem przemyslan, także we Lwowie, odbyła się (czwarta już z kolei) konferencja naukowa historyków zajmujących się polską problematyką. Jej temat: 60-lecie Wielkiego Października i budownictwo socjalistyczne w Polsce.** Organizatorem konferencji był Komitet Obwodowy KPU i miejscowy Instytut Nauk Społecznych Akademii Na-

uk Ukrainy, a uczestniczyli w niej — oprócz reprezentantów środowiska lwowskiego — goście z Moskwy, Czerniowiec, Zytomierza, Lucka, Winnicy, Kijowa, Kamieńca Podolskiego, Odessa, Zaporozża, Drohobycza, Użgorodu i Dniepropietrowska. Wygłoszono 7 referatów podczas obrad plenarnych (autorem jednego był przemyslanin mgr Zdzisław Konieczny, którego wystąpienie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem) oraz 51 referatów w ramach pracy trzech sekcji zajmujących się zagadnieniami: „Wielki Październik i problem wyzwolenia narodowego Polski”, „Radziecko-polskie braterstwo broni w latach II wojny światowej” i „Budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej”. Obradom przewodniczył sekretarz KO KPU D.A. Jaremczuk.

Przy okazji pobytu we Lwowie przedstawiciele naszego województwa zwiedzili najstarszą część miasta, obejrżeli zbiory Muzeum Religii i Ateizmu, odwiedzili Archiwum Obwodowe, odbyli również kilka spotkań w środowisku lwowskich naukowców i działaczy politycznych. Podczas kontaktów z radzieckim społeczeństwem panowała serdeczna, przyjacielska atmosfera, a pełniący rolę gospodarzy pracownicy Instytutu Nauk Społecznych, wraz ze swym dyrektorem W. P. Czugaiewem — starali się robić wszystko, aby goście wywieźli ze Lwowa jak najlepsze wspomnienia, Udało im się to znakomicie.



Fot. ZBIGNIEW UCHNAST

**SYLWETKI PLASTYKÓW**

— **WCIAŻ**

**SZUKAM...**



**TADEUSZ BŁONSKI** od 1973 r. mieszka i pracuje w Koszycach. Jest st. asystentem w tamtejszej Wyższej Szkole Technicznej, gdzie prowadzi zajęcia z wzornictwa przemysłowego. Właśnie ta uczelnia, jako jedyna w CSRS, uzupełniła program studiów o tę specjalizację.

Jak to się stało, że polski artysta-plastyk, przemyslanin, związał swoje życie (jak twierdzi — „przynajmniej na pewien czas”) z krajem naszych południowych sąsiadów? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: tam odbywał praktykę studencką, no a potem ożenił się ze Słowaczką...

Tadeusz Z. Błonski krakowską Akademię Sztuk Pięknych ukończył w roku 1972. Przed wyjazdem do Koszyc pracował przy konserwacji zabytków, m. in. w Krasicy, Warszawie, Krakowie i Pszemyńcu.

Związków z Polską oczywiście nie zerwał i nadal uczestniczy w życiu przemyskiego środowiska plastycznego, czego wyrazem jest jego udział w plenerach (szkła artystycznego — Krośno 1976 i 1977 oraz „Człowiek — Praca — Twórczość” Mielec 1976), a także w wystawach („Kobieta w sztuce” Rzeszów—Przemyski 1976, I Salon Przemyski 1976 i ekspozycje poplenerowe). Miał też wystawę indywidualną w Koszycach w rb.

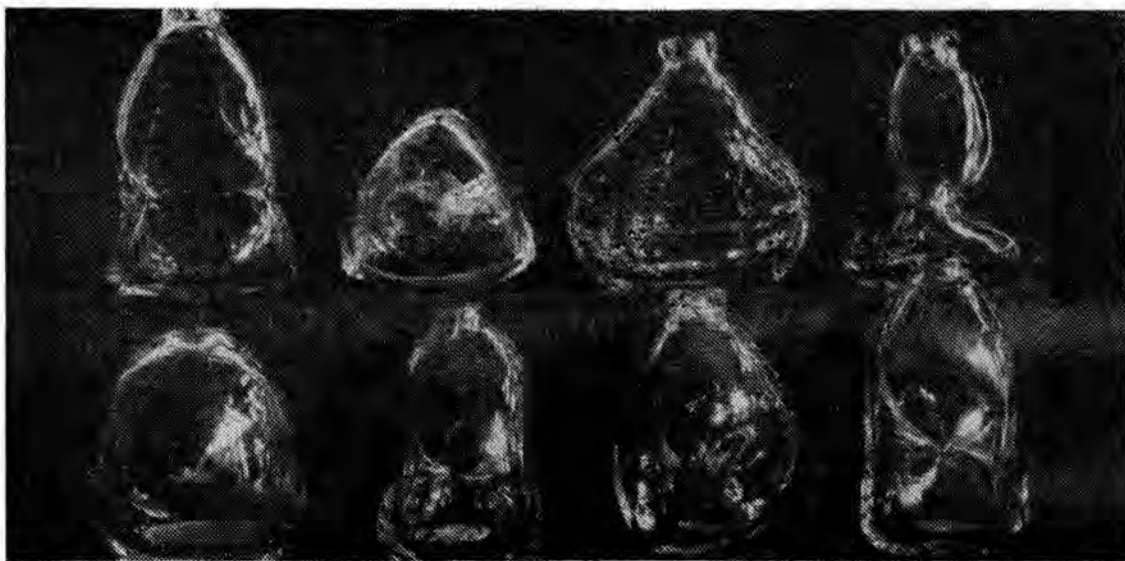
Główny kierunek twórczości Tadeusza Z. Błonskiego to szkło artystyczne. — *Pracując w tej dziedzinie — mówi — stosuję podejście systemowe. Szczególnie dbam o zaprogramowanie. Badam możliwości kształtowania materiału przy pomocy środków mechanicznych, wykorzystując w tym zakresie naturalne właściwości szkła. Dzięki temu do minimum wykluczam przypadek w tworzeniu formy...*

Artysta także maluje, rysuje, rzeźbi. W pracach malarzskich syntetyzuje swoje spostrzeżenia i poglądy. Uważa, że istotny jest nastrój, a nie samo przedstawianie rzeczy i zdarzeń. Znajduje to odbicie w jego twórczości.

Kilka słów należy poświęcić rysunkom Tadeusza Z. Błonskiego. Mówiąc konkretniej — rysunkom satyrycznym z cyklu „Charaktery”. Stara się przedstawiać typy ludzi w sposób dla niego oryginalny, stosując indywidualną formę ich widzenia, upodabniając np. postacie do drzew itp. Przynosi to bardzo ciekawe efekty.

Artysta, mówiąc o swojej twórczości, wyraził zdanie, które warto zacytować: — *Wciąż szukam najodpowiedniejszej dla siebie formy przekazu...*

LC  
Rys. E. KMIECIK



Fragment indywidualnej wystawy szkła artystycznego T. Z. Błonskiego (ekspozycja odbyła się w Koszycach w kwietniu br.).

*film*

**I  
N  
T  
R  
Y  
G  
A  
  
R  
O  
D  
Z  
I  
N  
N  
A**



Pięćdziesiąte trzecie dzieło Hitchcocka jest filmem perfekcyjnym, choć odmiennym w charakterze od jego dotychczasowej twórczości. Hitchcock wykorzystuje zazwyczaj kryminalną fabułę dla zarysowania niepokojąco dwuznacznej sytuacji moralnej, podkreślenia względności pojęć „dobra” i „zła”.

Legendarna już przewrotność 77-letniego twórcy ujawniła się tym razem w komediowym potraktowaniu tematu. Bogata staruszka Julia Raibird szuka kontaktu ze swą dawno zmarłą siostrą, którą kiedyś wyrzuciła z domu wraz z nieślubnym dzieckiem. Teraz gotowa jest zapłacić 10 tys. dolarów nagrody za odszukanie ostatniego potomka i spadkobiercy...

Precyzyjnie skonstruowane sekwencje grozy kończą się nieoczekiwane „bezpiecznymi” puentami. Brawurowe sceny jazdy samochodem bez hamulców wydają się dowcipną parodią współczesnych filmów sensacyjnych. Nawet sam Hitchcock pojawia się na ekranie inaczej niż to dotychczas bywało — jako sylwetka, choć trudno nie rozpoznać jego charakterystycznych kształtów.

Hitchcock nie zrealizował nigdy dotąd dowcipniejszego filmu — zgodnie podkreślali krytycy, dodając że „Intryga rodzinna” polega nie tylko na podsycaniu niepokoju. Mistrz bowiem pozwala sobie na współdziałanie z widzem i ta właśnie cecha czyni ten film pozycją szczególną w jego twórczości.

„Intryga rodzinna” to film barwny, opracowany w napisach. Na ekranie kina „Bałtyk” (wg programu) od 31 października.

# JUŻ DRUGI ROK CZEKAMY

My, członkowie Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zamieszkali przy ul. Pstrowskiego 36-38, prosimy o interwencję. Już drugi rok czekamy, kiedy budynki nasze otrzymają elewację. Należy zaznaczyć, że bloki są wykonane bardzo niedbale. W murze pełno dziur, w które pracownicy JPB powtykali worki z cementu, ubrania robocze i deski. Odpadające pustaki są niebezpieczne dla ludzi, przede wszystkim dla bawiących się dzieci. W sprawie tej odnieśliśmy się na piśmie do prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która z racji powierzenia ma obowiązek czuwania nad interesami członków PSM, prosząc o wykonanie elewacji, podłączenie nas do kotłowni spółdzielni, zainstalowanie anten zbiorczych do odbioru TV Łwów, wyciszenie hydroforu, ograniczenie ruchu pojazdów jedno-

dwuśladowych, wykonanie placu zabaw dla dzieci oraz obudowanie śmietnika i dostarczenie większej ilości pojemników. Nadmieniamy, że śmietnik był obudowany, lecz któregoś dnia rozebrano jego ogrodzenie, a w miejsce 15 pojemników okrągłych dostarczono jeden typu wózkowego. W niedzielę, kiedy nie przyjeżdżają samochody ZOM-u (lub w dniach wolnych od pracy) otoczenie wygląda tragicznie... W piśmie skierowanym do prezesa WSM nadmienialiśmy, że w przypadku dostarczenia sprzętu i odpowiednich materiałów włączymy się w czynnie społeczne do usunięcia rażących usterek...

**OD REDAKCJI**

Powyższy list jest w swej treści niemal identyczny ze skargą mieszkańców tego osied-

la z ubiegłego miesiąca. Przekazaliśmy ją wówczas do Urzędu Wojewódzkiego, który po sprawdzeniu sprawy wystosował do Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich odpowiednie pismo. Jego fragmenty publikujemy:

(...) Dokonane ustalenia potwierdzają słuszność skargi a nawet skarżący się w sposób niepełny określili zaniedbania, jakie istnieją w zagospodarowaniu tego osiedla.

Można je sprawdzić do faktów:

- 1) brak urządzenia zieleni (trawy i krzewów), prace ograniczone jedynie do niwelacji terenu;
- 2) nie dokończono asfaltowania chodników lub położono dywanik asfaltowy niedbale, powodując jego kruszenie się i

powstawanie ubytków, np. przed budynkiem nr 26 przy ul. Pstrowskiego;

3) nie urządzono placu zabaw dla dzieci (przewidziany teren powyżej budynku nr 40 przy ul. Pstrowskiego) i brak ustawienia ławek w osiedlu;

4) nie odnowiono klatek schodowych w większości budynków, które w związku z użyciem niewłaściwych tynków przedstawiają bardzo nieestetyczny wygląd;

5) nie przystąpiono do wykonania elewacji 4 budynków mimo upływu czasokresu, w którym JPB zwolnione było z ich wykonania.

W skardze poruszono też brak oznakowania na drogach osiedlowych, co stwarza niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla dzieci, które wobec braku placu zabaw przebywają właśnie na tych drogach.

Przedstawiając powyższe, proszę o niezwłoczne wyjednanie pełnego i należytego wykonania swoich obowiązków przez Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane (...)

Wicewojewoda  
mgr inż. Tadeusz Dec

Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich pismo wicewojewody przekazała odwrotną pocztą do JPB. Oczekujemy teraz na efekt poczynionych kroków...

Jeżeli chodzi o inne sprawy poruszone w drukowanym wyżej liście, ustosunkował się do nich zastępca prezesa WSM Florian Samborski. Oto jego wypowiedź:

Podłączenie centralnego ogrzewania w blokach przy ul. Pstrowskiego 36-38 do innej kotłowni nie jest możliwe (każda kotłownia obliczona jest na ogrzewanie określonej kubatury pomieszczeń). Zainstalowanie anten zbiorczych, o które domagają się mieszkańcy, już zlecono specjalistycznemu przedsiębiorstwu. Jakikolwiek prace związane z wyciszeniem hydroforu będzie można przeprowadzić dopiero po uprzednim zbadaniu stopnia uciążliwości (zwrócono się w tej sprawie do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej). Spółdzielnia zwróciła się również do Zakładu Oczyszczania Miasta z prośbą o zwiększenie liczby pojemników na śmieci...

# JAK TO NA BUDOWACH.. ŁADNIE

Dwa dni (wtorek 20 IX i czwartek 22 IX) były słotne. Dwa następne (poniedziałek 26 i wtorek 27 IX) dla odmiany przypadły w porze złotej jesieni. Ow przechyl pogodowy nie miał jednak żadnego wpływu na pracę zespołu w kontrolnych, powołanych — na wniosek WRZZ — przez wojewodę przemyskiego w celu przyjrzenia się wybranym placom budów w Przemyslu, Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie. Widoki — i te ociekające w strugach deszczu, i te ozlancane promieniami słońca — zdejmowano obiektywnie. Tak też precyzowano wnioski.

**OBRAZKI**

Na budowie „Pomony” wyjątkowy porządek. Materiały składowane w magazynach i pod wiatami. Wykonawca: Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — mógłby z powodzeniem ubiegać się o miano pedanta, gdyby nie kilka drobnych uchybień, będących — jak się później okaże — grzechem powszednim. Brak np. tablicy informacyjnej, kierownik nie ma u siebie pozwolenia na budowę, nie może również udostępnić kart okresowych badań pracowników.

Jakże odmienne wrażenie wywołuje wizyta na budowach oczyszczalni ścieków i jazu, prowadzonych przez rzeszowski „Hydroinż”, Brud, nieład i niechlujstwo. Ogólna dewastacja urządzeń w pomieszczeniach socjalnych. Ręk przed jedzeniem nikt nie myje, bo komu by się chciało chlapać w zimnej wodzie.

Nieład wewnątrz obiektów przedszkola przy ul. Romera, ogólny rozgardiasz i brak urządzeń socjalnych tak speszzyły kierownika budowy, że kategorycznie odmówił składania wyjaśnień tudzież podpisania protokołu pokontrolnego.

Osiedle XXX-lecia, popularnie zwane „Kmieciem”, nadal jest dużym placem budowy. Kontynuowanie robót nie usprawiedliwia wszakże bałaganu. W protokole ujęto rzecz całą bardzo ogólnie: „Uporządkowania wymagają składowiska materiałów, zwłaszcza prefabrykatów, drogi prowadzące do pomieszczeń socjalnych oraz konieczne jest ogrodzenie placu”. Lecz w obiektywie fotoreportera znalazł się i porzucony kabel, i moknący pod rynną worek z cementem, i porozrzucone krawężniki. Weale interesujący film pt. „Marnotrawstwo”. W kadrze znalazły się również urągające podstawowym zasadom higieny tzw. pomieszczenia socjalne.

Ze jednak można inaczej — w ramach tego samego JPB — dowodzi budowa osiedla Warneńczyka aktualnie Słoneczne, gdzie zaplecze owo jest czysto utrzymane i bardzo przyzwoite. Dbałość o materiały nieco lepsza niż na „Kmieciu”, ale brak właściwych magazynów i nie-

kompletnie ogrodzony plac, niekorzystnie rzutują na obraz całości.

Karygodnie wprost przedstawiają się place robót remontowo-konserwatorskich: kamienicy w Ryńku 5 i zamku. Materiały porozrzucone i wymieszane. Dziennik budowy nie istnieje. Kierownik nieuchwytny. Bałagan taki, że zachodzi obawa iż dwukrotnie fakturuje się te same roboty. O warunkach dla pracujących tu ludzi (wykonawcą w obu przypadkach jest WPBK) lepiej nie wspominać.



Na siedmiu jarosławskich, trzech lubaczowskich i czterech przeworskich budowach — sytuacja również niewesoła. W większości na bakier z dyscypliną i gospodarką materiałową. Prowizoryczne zaplecza.

**JAK POLUBIĆ DISCYPLINE**

Z 23 skontrolowanych budów na 22 nie było kompletu ludzi (wyjątek stanowiła budowa szkoły środowiskowej przy ul. Łukasieńskiego w Przemyslu prowadzona przez junaków z OHP). Najlepsza, bo 81 proc. frekwencja panowała na budowie „Pomony”, na budowie szpitala w Przeworsku obecna była połowa zatrudnionych, zaś przy remoncie przemyśkiego zamku — ledwie czterech ludzi; zdarzały się też place zupełnie opuszczone, jak np. na budowie lubaczowskiego dworca PKS. Tłumaczono, że dzieje się tak dlatego, bo robotnicy pochodzą przeważnie ze wsi i w tym okresie zajęci byli przy wykopkach.

Absencja dezorganizuje robotę, opóźnia tempo, stąd nagminne poślizgi w cyklach inwestycyjnych. Jednak przy ogólnym niedostatku fachowców nie sposób zastosować ostrzejszych sankcji, gdyż zwolnionego chętnie przyjmą gdzie indziej.

Jak zatem poprawić dyscyplinę, która jest warunkiem utrzymania rytmiczności robót? Niezbędna jest budowa własnych hoteli robotniczych i w miarę szybki przydział mieszkań, by ustabilizować załogi. W przypadku Przemysła pozyskałoby się w ten sposób ludzi do przyszłego przedsiębiorstwa budowlanego.

**PSEUDOOSZCZĘDNOŚCI = STRATY**

W związku z tym, że większość budów wchodzi, bądź znajduje się w stadium wykończeniowym, nie zanotowano rażących niedociągnięć w gospodarce materiałowej, gdyż magazyny nie są już obciążone. Niemniej jednak przydałoby się więcej troski o powierzone mienie, głównie na budowach osiedli mieszkaniowych w Przemyslu oraz przy wspomnianych pracach remontowo-konserwatorskich. Place budów są nagminnie zabałaganione. Różne elementy leżą gdzieś, jakby bezpańskie, porośnięte zielskiem, plawią się w błocie.

W pokontrolnych wnioskach znalazł się zatem postulat, by bardziej interesować się gospodarką materiałową. Plan zagospodarowania placów budów — z wydzieleniem składowisk, winien być umieszczony na widocznym miejscu w biurze kierownika, znany majstrom i brygadziom. Warto by się również zainteresować, czy zagospodarowanie placu jest zgodne z kosztami ponoszonymi przez inwestora. Zdarzają się bowiem pseudooszczędności, które w ostatecznym rozrachunku przynoszą straty.

**„NA DZIKO”?**

Większość kierowników budów nie posiadała na miejscu ani pozwoleń, ani zatwierdzonej dokumentacji technicznej (a tak niewiele potrzeba, by sporządzić odpisy lub odbitki kserograficzne). Wiele do życzenia pod względem formalnym pozostawiają dzienniki budów. Niektórzy kierownicy, jakby zapomnieli o ich istnieniu, zdając się później na wielką improwizację.

Harmonogramy dyrektywne rzadko docierają do wykonawcy, chcąc zatem uzyskać wiarygodne informacje co do terminu realizacji zadania i jego przebiegu, pozostaje zawierzyć informatorowi. A tymczasem jego wypowiedź może odbiegać od oficjalnych ustaleń...

**KTO MYJE RĘCE?**

Ocena stanu sanitarnego zaplecza socjalno-bytowego oraz warunków pracy załóg — wypadła nie najlepiej. Za najgor-

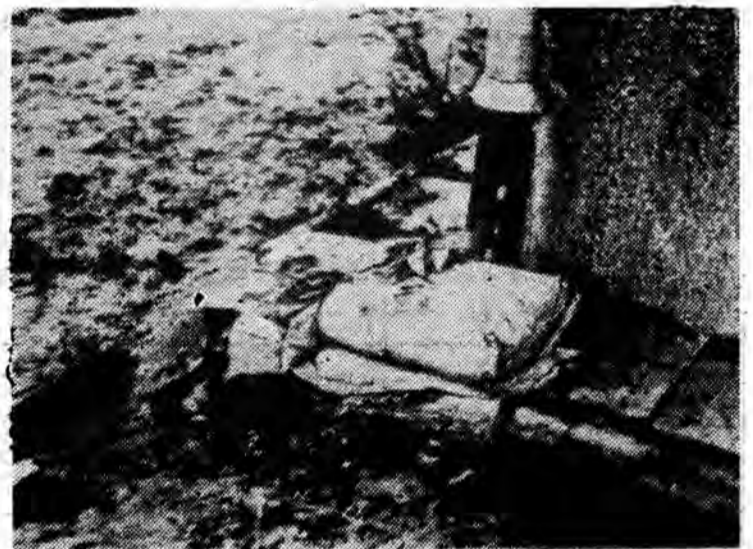
sze uznano te, jakie są na budowach oczyszczalni ścieków i jazu w Przemyslu oraz bazy Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych w Przeworsku. Żadna z budów — nawet wieloletnich — nie ma urządzonych na stałe natrysków, a ciepłą wodę doprowadza się za pomocą term o pojemności o wiele za małej w stosunku do liczby zatrudnionych. Jedna trzecia skontrolowanych budów nie miała w ogóle umywalk. Tyleż samo pozbawionych było jadalni, w pozostałych — chociaż takowe pomieszczenia istniały — ich wygląd odstraszał, toteż posiłki spożywano na stanowiskach pracy. Z ust robotników padają słowa: — **Wolimy jeść tutaj, bo tu nie śmierdzi...**

Pod tym względem na plus wyróżniały się budowy: osiedla Stojalowskiego i Zakładów Mięsnych w Jarosławiu, komendy MO w Lubaczowie i szpitala w Przeworsku.

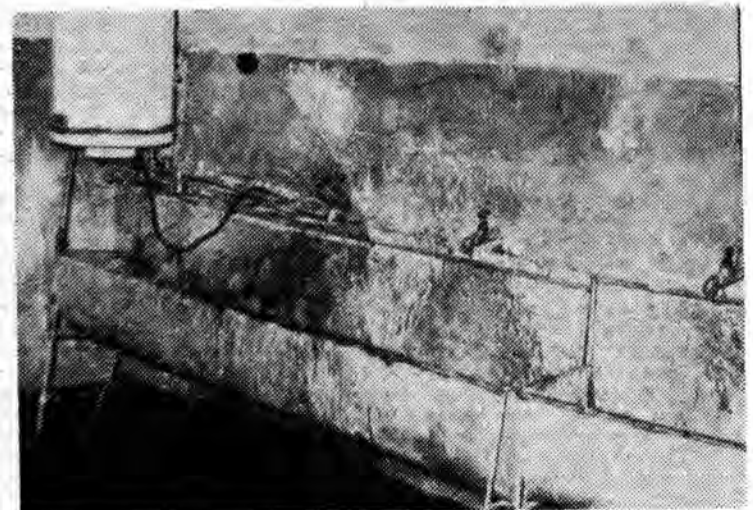
Tylko na 9 budowach były ogrzewane pomieszczenia socjalne, a zaledwie na 5 — suszarnie odzieży roboczej!

WYPADAŁOBY dopisać puente. Wydaje się jednak, że wystarczająco jasno przedstawiono wyniki społecznej kontroli, by zainteresowane przedsiębiorstwa wyciągnęły stosowne wnioski.

A. BOGUSŁAWSKA



1. ... i moknący pod rynną worek z cementem.



2. Zaniedbana, brudna umywalka na osiedlu XXX-lecia.

## KSIĘGOWA I KASJERKA W JEDNEJ OSOBIE

Sprawa, którą chcemy dziś opisać, jest nie tylko dramatycznym przykładem nieuczciwości. Poważne nadużycia gospodarcze, popełnione przez Janinę R., stały się możliwe także dzięki lekceważeniu przez jej zwierzchników podstawowych przepisów prawnych. Można śmiało stwierdzić, że... stworzono jej idealne warunki do zagarnięcia blisko ówierć miliona złotych.

W maju 1972 roku, w Kółku Rolniczym w Dachnowie zatrudniono na stanowisku samodzielnej starszej księgowej Janinę R., urodzoną w 1950 roku. Mimo młodego wieku nowa pracownica miała odpowiednie kwalifikacje zawodowe (ukończyła technikum ekonomiczne) oraz odpowiedni staż pracy. Poprzednio była już księgową w Międzykółkowej Bazie Maszynowej w Oleszycach i Starym Dziko-

wie. W kilka miesięcy po zatrudnieniu powierzono księgowej równocześnie funkcję kasjerki w Kółku Rolniczym w Dachnowie. Rzecz oczywista łączenie tych stanowisk było niezgodne z obowiązującymi w tej mierze przepisami, na co jednak nie zwracali uwagi zmieniający się kolejno kierownicy.

Janina R. rychło zorientowała się, że nadarza się okazja do szybkiego, choć nieuczciwego wzbogacenia. Dysponując dokumentami księgowymi i kasowymi mogła dokonywać odpowiednich manipulacji, których celem było ukrycie systematycznego zabierania państwowych pieniędzy.

Z czasem doszła do takiej wprawy, że opisywanie jej przestępczych zabiegów byłoby dla laika prawdziwą łamiągłównką. Warto tylko podać, że zaczęła od małych kwot, nie przekraczających kilkuset złotych. Np. w dniu 1 stycznia 1973 roku różnica między stanem gotówki w księdze głównej i kasowej wynosiła dokładnie 303,50 zł. Po trzech kwartałach swej działalności Janina R. w ogóle zaniedbała prowadzenia księgi kasowej, a operacje finansowe

uwidaczniała już tylko w księdze głównej.

Pod koniec 1974 roku nie sporządzono inwentaryzacji kasy. Przeprowadzając weryfikację bilansu, kierownik działu ekonomiczno-finansowego byłego PZKR w Lubaczowie, zataił fakty nadużyć ograniczając się ponadto do bezkrytycznego przyjęcia stanu gotówkowego w kasie, jaki przedstawiła mu w sprawozdaniu finansowym Janina R.

Opisane machinacje księgowej i kasjerki, a także przymykanie oczu na jej przestępczą działalność ze strony kierownictwa spowodowały w rezultacie poważne straty Kółka Rolniczego w Dachnowie. Przeprowadzona w lutym ub. roku przez WZKR kontrola wykazała, że w okresie od stycznia 1973 r. do lutego 1976 r. Janina R. zagarnęła ponad 240 tysięcy złotych. Nieuczciwa kobieta została aresztowana i obecnie Prokuratura Wojewódzka w Przemyślu skierowała przeciwko niej do sądu akt oskarżenia.

Przesłuchana w charakterze podejrzananej Janina R. tylko częściowo przyznała się do winy utrzymując że w okresie swej pracy zabrała z kasy ok. 50 tysięcy złotych. Przewód sądowy ostatecznie wykaże stopień jej winy i wysokość zagarniętej kwoty.

Współodpowiedzialni za powstanie braku kasowego — kierownik kółka i przeprowadzający weryfikację bilansu kierownik działu ekonomiczno-finansowego byłego PZKR w Lubaczowie ujawnili swoje przestępstwa i skorzystali z dobrodziejstwa dekretu o amnestii. W stosunku do nich śledztwo zostało umorzone.

(jm)

Sprawa występowania życia poza Ziemią, istnienia istot inteligentnych na domniemyanych planetach krążących wokół obcych gwiazd nie jest dziś już uważana za fantazję. Rozważania dotyczące nieziemskich roślin, zwierząt i Kosmitów drukowane są w czasopiśmie naukowych, takich jak angielska „Nature”, amerykańskie „Science” czy „Icarus”. Akademia Nauk ZSRR oraz NASA, amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej, opracowały nawet specjalne programy poszukiwania sygnałów pochodzących od nieznanych cywilizacji.

### CO UJAWNILI „VIKINGI”?

Nie mamy dowodów na występowanie postaci życia poza naszą planetą. Ambitna próba odkrycia ich na Marsie, jak dotąd, nie przyniosła rezultatów.

Zagadka pozostała nie rozwiązana. Wiadomo, że w surowych warunkach marsjańskich pewne postaci życia ziemskiego mogą nie tylko przeżyć, ale nawet się rozmnażać. Ewolucja Marsa przebiegała przez szereg etapów podobnych do tych, jakie przechodziła Ziemia. Nie było chyba tam jedynie żadnych mórz i oceanów, które odegrały istotną rolę w rozwoju życia na naszej planecie. Ale czy obecność wielkich i ciepłych zbiorników wodnych musi zawsze stanowić warunek powstania życia? Nie możemy twierdzić tego z całą stanowczością.

### JAK POWSTAJE ŻYCIE?

Przyszłe próbniki Marsa, wyposażone w doskonalszą aparaturę, umożliwią nam znalezienie odpowiedzi na pytanie: „Czy na globie tym istnieje dziś życie?” Nie jest też wykluczone, że występowało w przeszłości... Proces powstawania i rozwoju życia jest czymś bardzo długotrwałym. Obserwacje przeprowadzone na Ziemi wykazały, iż tutaj proces ten wymagał miliardów lat.

Najstarsze znane szczątki, które stanowią pozostałości żywych organizmów, pochodzą sprzed prawie 3,5 miliarda lat. W najstarszej, znanej skale osadowej, utworzonej mniej więcej 3,7 do 3,8 miliarda lat temu, nie ma żadnych śladów życia. Wybitny znawca tych

zagadnień dr Cyryl Ponnampereira twierdzi jednak, że owe szczątki sprzed 3,5 miliarda lat wykazują już stosunkowo znaczny stopień organizacji. Przemawia to za tym, iż najprymitywniejsze organizmy żywe musiały powstać znacznie wcześniej, być może nawet pół miliarda lat przed tymi, których ślady potrafimy dziś odnaleźć.

naszej planecie nie byłyby możliwe.

Być może jednak pewne organizmy mogłyby wytworzyć odpowiednie mechanizmy ochronne. Były to argumenty za możliwością występowania życia na Marsie. Nie stosuje się on jednak do organizmów wysoko wyspecjalizowanych, do istot inteligentnych — takich jak człowiek...

### MIT MARSJAN — I KOSMICI

Dlatego też znając warunki, jakie panują na Marsie, nie można oczekiwać tam Marsjan. Można było ewentualnie się ich spodziewać, gdy przypuszczaliśmy, że środowisko naturalne na Czerwonej Planecie jest i było zbliżone do ziemskiego. Dokładne badania tego globu, przeprowadzone w ciągu ok. 6 lat wykazały, że na Marsie nie ma śladów działalności jakichkolwiek istot inteligentnych.

Tym bardziej nie można ich oczekiwać na innych planetach Układu Słonecznego. Na Wenus, pod grubą powłoką gęstych chmur z kropelek stężonego kwasu siarkowego, panuje piekielny żar do 500 st. C. Pozbawiony atmosfery Merkury przypomina Księżyc; na zrytej kraterami powierzchni temperatura w słońcu osiąga 400 st. C, a po stronie nocnej spada do minus 170 st. C.

Planety — olbrzymie są równie niegościnnie. Główny ich przedstawiciel — Jowisz, podobnie zresztą jak pozostałe, składa się z wodoru i helu. Pod burzliwą atmosferą tego globu prawdopodobnie nie ma zastalonych powierzchni. Powłoka gazowa planety przechodzi we wszechocian wodoru, a temperatura w tym obszarze może być bliska 2 tys. st. C!

Jeśli chcemy szukać Kosmitów — musimy zwrócić się ku dalekim gwiazdom. Nie wiemy z całą pewnością, czy wokół nich istnieją systemy planetarne podobne do naszego. Ale wiele podobnych przesłanek przemawia za prawdopodobnym występowaniem takich układów planet. Spośród 200 miliardów gwiazd być może niektóre posiadają wokół siebie „ziemię” podobne do naszej. A jeśli tak — to chyba istnieją także Kosmici!

Dr OLGIERD WOŁCZEK



## SATYR

Z czasów własnej edukacji jurystycznej pamiętam, że w niektórych krajach zachodnich ulgowo traktowano przestępców, którzy czyn popełnili pod wpływem głodu lub seksu. W naszej rozwiniętej ojczyźnie mało jest raczej prawdopodobne, aby ktoś działał o głodzie. Zdarzyć się może natomiast, że jakiś nazarty typ, którego rozpiera energia, szuka ujęcia w chuci i na chaminatu. Więc takimpanię na ogół nie odmawia...

Oblesny z wyglądu Michał P. gustował na przykład w młodzieżowych panienkach. Gustować można (niejeden to lubi), ale są zasady, które naruszać jest brzydko. Poza tym nasz kodeks karny jest moim zdaniem nader wyrozumiały: dopuszcza partnerki (względnie partnerów) już od 15 lat w górę. Ci, którzy sądzą, że nie ma więc sprawy — bardzo się jednak mylą. Bo Michał P. właśnie spotkał

dziewczynkę 14-letnią i zaczął przy dziecku paskudzić. Opowiadał mianowicie bezceństwa, bociący sponiewierał i poddał w wątpliwość ich rolę, jako doręczycieli niemowląt. Przemawiał do dziewczynki z chorobliwym błyskiem w oczach, a potem przedstawił się, że jest lekarzem i chętnie może ją przebadać.

Dziewczynka słuchała początkowo z zainteresowaniem i nawet zgadzała się z tym satyrem w kwestii bociantów, bowiem panienci w jej wieku wiedzą już coś nieco na powyższy temat, ale w końcu przekonała się, że ten starszy pan jest prawdopodobnie kopniety w mózg, więc postanowiła mu uciec.

Gdy zaczęła uciekać Michał P. ruszył za nią i okazało się, że jest szybszy. Dogonił dziewczynkę i obiecał, że jeśli pobaui się z nim trochę, to kupi jej talke oraz co zechce.

Miejsce, w którym rozgry-

wala się ta historia, było opustoszałe i bezлюдne. Gdy oblesny typ pochwylił dziewczynkę i ucałował nie po ojcowsku — dziewczę zaczęło wrzeszczeć i wzywać ratunku. I wtedy, na szczęście, ukazało się w oddali dwóch młodzieńców, którzy słysząc krzyk ruszyli na pomoc. Michał P. to zauważył, puścił ofiarę i pobit rekord w biegu długodystansowym.

Dwaj młodzieńcy — Wacław Z. i Krzysztof K. — przybiegli na miejsce, wysłuchali opowiadania zaptakanej dziewczynki i postanowili znaleźć sprawcę. Kazali podać sobie dokładny rysopis zbierzniaka i rzucili się w pogoń.

Trzeba przyznać, że mieli trudne zadanie. Zaptakane dziewczynki opowiadało im, że ten, który chciał ją badać i całował przy tym, jest tyśawy, ma okragłą twarz, wylupiate oczy oraz szare ubranie. Takich typów były w tej okolicy dziesiątki i trafić na właściwego, który na dodatek ucieka, to byłby cud.

Chłopcy nie zrażali się jednak. Wstąpił w nich duch Kojalka polaczonego z moim znajomym wywiadowcą MO. Penetrowali teren, zagladali nawet pod krzaki, spoglądali w oczy napotkanym mężczyznom, z rozpadu przegladali kilka kobiet.

Nagle ujrzeli przed sobą sylwetkę mniej więcej odpo-

wiadającą rysopisowi.

— To on! — szepnął Wacław Z.

— Poczekaj chwilę — powstrzymał go Krzysztof K. — Ja pobiegnę szybciej i oglądnę go z przodu. Potem dam ci znak ręką...

Krzysztof K. wyprzedził idącego przed nim mężczyznę i stwierdził, że facet był tyśawy, miał okragłą gębę i raczej szare ubranie. Krzysztof K. dał znak koleźce. Obaj podeszli do nieznanego i jeden z nich zapytał natw-

nie: — Czy to pan tak lubi młode dziewczynki?

Mężczyzna uśmiechnął się, a potem z uśmiechem odparł:

— A macie jakieś koleżanki?

Ta odpowiedź wystarczyła chłopcom za dowód. Chwycili nieznanego za kłapy i próbowali obezwładnić. Zreflektowali się dopiero w momencie, gdy zaczął wzywać milicję (winowajca nie ściągałby przecież sobie na kark funkcjonariuszy). Odszkodczyli więc od niego i zdążyli uciec, bowiem zza zakretu wyjeżdżał już właśnie milicyjny radiowóz.

Zupełnie niespodziewanie, w trakcie ucieczki, Wacław Z. i Krzysztof K. spostrzegli sylwetkę innego mężczyzny, który w szczegółach niemal odpowiadał rysopisowi podane-

mu przez dziewczynkę. Zatrzymali się zupełnie podświadomie, a wtedy ten nieznanomy zaczął uciekać. Oni pobiegli za nim, za nimi ruszyli milicjanci, za milicjantami zaś ów wcześniej zaczepiony przez chłopców mężczyzna. Wyglądało to trochę, jak w bajce o dziadku i rzepece... Krzysztof K. i Wacław Z. dogonili uciekającego, a następnie zostali dogonieni przez milicję i wszyscy powędrowali na przesłuchanie. I wówczas okazało się, że chłopcy mieli nosa, bo schwytali Michała P., którego już poszukiwano, bowiem milicja otrzymała sygnały o grasującym w okolicy osobniku, napastującym młode dziewczynki.

Mężczyzna, którego chłopcy zaczepili nieco wcześniej, wybaczył im to w obliczu powagi sprawy zasadniczej. Milicja zaś pięknie podziękowała, a później zajęto się już wyłącznie Michałem P., który aktualnie przebywa w towarzysztwie dorosłych i do tego mężczyzny na jego nieszczęście.

A wszystko przez to, że był po prostu za szybki i nie dał wyrosnąć młodym dziewczynkom. A przecież — jak mawiano w czasach przed wynalezieniem tritoru — pośpiech wskazywał jest wyłącznie przy łapaniu pecheł.

JAN M.



◆ **JKS ŻKÓW LIDEREM**  
◆ **KOLEJNA PORAZKA**  
**POLNEJ**

**JKS — CRACOVIA 3:1 (1:0)**  
**POLNA — SANDECJA 0:1 (0:1)**

Bardzo dobry mecz rozegrali piłkarze JKS w 10 kolejce spotkań klasy M. Na własnym boisku pokonali oni Cracovię i zaprezentowali wysoką formę. Zespół krakowski wypadł w tym dniu wyjątkowo słabo, ale należy podkreślić, że główną przyczyną niedyspozycji była bardzo rozsądna taktyka zastosowana przez JKS. Piłkarze jarosławscy zastosowali tzw. „ściśnięcie krycie”, co zupełnie wybiłało z tempa krakowian. Sami natomiast przeprowadzali szybkie i skuteczne ataki, siając wiele zamieszania pod bramką gości. Jeśli dodać do tego dobra

grę obrońców naszego zespołu — powody sukcesu stają się oczywiste. Bramki dla JKS zdobyli: Maziarek — 2 i Pukał (z karnego).

Kolejny zawód sprawiła natomiast swym sympatykom Polna, która na własnym boisku uległa Sandecji 0:1. „Metalowcy” rozegrali bardzo słaby mecz. Pomijając już brak jakiegokolwiek myślenia przewodnie, razili biernością, nieangażowaniem się w akcję i... wyczekiwaniem na szczęśliwy zbieg okoliczności. Przy takiej postawie nie mogli oczywiście liczyć nawet na połowiczny sukces. Goście na minutę przed przerwą strzelili bramkę, która przy anemicznej grze przemyslan pozwoliła im na zdobycie obydwu punktów. Polna ponownie spadła na ostatnie miejsce w tabeli.

W klasie okręgowej nie zanotowano niespodzianek. Stal Sanok pokonała Polonię 2:0 (1:0) i nadal zajmuje pozycję lidera. A oto pozostałe wyniki spotkań z udziałem drużyn naszego województwa:

Budowlani Radymno — Czujawaj 0:3 (0:1), Stal II Rzeszów — Polna II 5:1 (3:1), Pogoń Lubaczów — Przełęcz Dukla 2:2 (2:1).

**KOSZYKÓWKA — O WEJŚCIE DO II LIGI**

**Kobiety:** Tęcza Kielce — Polonia 71:60 i 74:61, Tęcza Rzeszów — JKS 53:48 i 53:80, Polonia — Start II Lublin 50:44 i 43:53, JKS — Glinik Gorlice 54:64 i 37:69.  
**Mężczyźni:** UMSC Lublin — Polonia 79:84 i 79:76.

**KOSZYKARZE ZAINAUGUROWALI SEZON**

Koszykarze Polonii, walczący o wejście do II ligi, zainaugurowali nowy sezon spotkaniami z rezerwą I-ligowej Resovii. Przemyski zespół składający się w przeważającej części z ubiegłorocznych juniorów, odniósł u siebie dwukrotne zwycięstwo 82:79 (42:45) i 80:62 (51:32). Młodzi koszykarze zademonstrowali obiecującą formę. Prowadzili grę w szybkim tempie, imponowali celnym rzutem oraz konsekwentnie realizowali przedmeczowe założenia trenera. Szczególnie podobała się publiczności postawa podopiecznych Edwarda Lisikiewicza w drugim pojedynku, w którym różnica punktuwa dochodziła nawet do 30 na korzyść gospodarzy.

Najwięcej punktów dla Polonii zdobyli: Burzyński 24 i 27, Michałów 18 i 6, L. Czarniecki 10 i 18, Opaliński 8 i 13 oraz Wiącek 12 i 6.

(W)

**WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA PRACOWNIKÓW**  
**GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ**

Blisko 100 osób uczestniczyło w Wojewódzkiej Spartakiadzie Pracowników Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, którą WR KFiT „Ogniwo” zorganizowała niedawno na stadionie przemyskiej Polonii. Reprezentanci czterech oddziałów z Lubaczowa i Przemysła startowali w siedmiu dyscyplinach sportowych: piłce nożnej, piłce siatkowej, lekkiej atletyce, strzelectwie, kometce, przeciąganiu liny i podnoszeniu ciężarka.

A oto nazwiska zwycięzców:

**Trójbój lekkoatletyczny** — mężczyźni: Janusz Świdzki (OGKiM Lubaczów) — 40 pkt., kobiety: Danuta Łańko (OGM Przemysł) — 45 pkt.; **podnoszenie ciężarka** — Bronisław Dudek (OGM P.); **strzelectwo indywidualne** — Stanisław Szpiech (OGM P.) — 74 pkt.; **strzelectwo drużynowe** — (OGM P.) — 161 pkt.; **przeciąganie liny** — OGM P.; **kometka OGM P.**; **piłka siatkowa mężczyzn-OGK P.**; **piłka siatkowa kobiet** — OGM P.; **piłka nożna** — OGM P.

W punktacji generalnej kolejność ekip jest następująca:

1. OGM P Przemysł — 441 pkt.
2. OGK Przemysł — 30 pkt.
3. OKM Przemysł — 55 pkt.
4. OGKiM Lubaczów — 49 pkt.

(W)

**ZAPASNICZY**  
**ŻURAWIANKI**  
**PRZED**  
**POWAŻNĄ**  
**PRÓBĄ**

Niedawno odbył się w Przemysku II strefowy turniej klasyfikacyjny młodzików w zapasach w stylu wolnym. Zakończył się on sporym sukcesem reprezentantów Żurawianki, którzy aż w 7 kategoriach wagowych uplasowali się na pierwszych pozycjach. Zwycięstwa dla barw wiejskiego klubu wywalczyli: **Ryszard Jagielnik, Janusz Maciupa, Wojciech Mandzyń, Bogusław Żmuda, Wiesław Kocio, Tomasz Bojczuk i Witold Pawul.** Oni oraz ich koledzy zdobyli wspólnie 94 pkt., wyprzedzając renomowanych zapasników Stali Rzeszów (51 pkt) i LKS Ziarno Jarosław (44,5 pkt.). Najciekawszą walkę w turnieju stoczyli między sobą przedstawiciele Żurawianki — **J. Maciupa i Andrzej Krajewski.** Najlepszym zawodnikiem został **W. Mandzyń.**

Zwycięzcy przemyskiego turnieju będą startować 11—13 listopada w finale ogólnopolskim we Wrocławiu. Warto wspomnieć, że zapasnicy Żurawianki są obrońcami drużynowego tytułu mistrzowskiego, wywalzonego w poprzedniej edycji. Obecnie trwają intensywne przygotowania do tego poważnego startu. Jak zapewnił nas trener **Tadeusz Śniezek**, jego podopieczni dołożą maksimum wysiłków, ażeby w tej imprezie zająć jak najwyższą lokatę.

Do udziału w zawodach przygotowują się także juniorzy młodszy. **Marian Bartnik, Janusz Bożek, Antoni Hołota i Henryk Lyszczyk** w pierwszych dniach listopada wystąpią w finale ogólnopolskiego turnieju, który odbędzie się w Krakowie. Bronić będą piątą pozycję wywalzonej zespołowo podczas takich samych zawodów, które rozegrano na wiosnę w Katowicach.

W najbliższych planach młodych i utalentowanych zapasników Żurawianki znajdują się ponadto starty w Mistrzostwach Polski LZS juniorów starszych w Gorzowie Wielkopolskim oraz w Turnieju Nadziei Olimpijskich w Katowicach.

(wb)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SPRZEDAM** pol wili w Przemysku. W rozliczeniu — mieszkanie spółdzielcze 54 m kw. Dzwonić: 54-54 po 20-tej.  
**ADWOKAT** poszukuje niekrepującego pokoju w Przemysku. Wiadomość: sekretariat redakcji (tel. 22-00).  
**SPRZEDAM** „Syrone 105 Lux” 1976 r. Przemysł, Grunwaldzka 127/81.  
**ZGUBIONO** legitymację wydaną przez Zespół Szkół Rolniczych w Przemysku i bilet PKS 995683 na nazwisko Danuta Podgórska.

Wyrazy głębokiego współczucia  
kol. **ANDRZEJOWI DOMAGALSKIEMU**  
z powodu śmierci O J C A  
składają:  
kierownictwo i załoga  
Odcinka Elektryczno-Energetycznego PKP w Medyce

**UWAGA CZYTELNICZY!**  
Już czas opłacić prenumeratę ŻYCIA PRZEMYSKIEGO na rok 1978. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe do 25 listopada 1977 r.  
Jednostki gospodarki społecznej, instytucje, organizacje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.  
Ze względu na ograniczenie nakładu radzimy możliwie szybko opłacić prenumeratę.

**RSW „PRASA-KSIAZKA-RUCH”**  
**PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIANIA**  
**PRAZY I KSIAZKI ODDZIAŁ REJONOWY**  
**w PRZEMYSŁU**

**ZATRUDNI OD ZARAZ**  
kandydatów na sprzedawców — rejonowych dostawców (konwojentów).  
Wynagrodzenie prowizyjne zależne od obrotu.  
Bliższych informacji udziela Dział Kadr O/R w Przemysku, ul. Mickiewicza 52.

**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**  
**im. I. KRASICKIEGO**  
**w PRZEMYSŁU, ul. Słowackiego 15**

uprzejmie informuje swoich czytelników, że z dniem 1 października 1977 roku Czytelnia Główna WBP będzie czynna w każdą niedzielę od godziny 9 do 16.  
**ZAPRASZAMY!**

**DYREKCJA REJONOWA**  
**KOLEI PAŃSTWOWYCH**  
**w PRZEMYSŁU**

**ZATRUDNI OD ZARAZ**  
**ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH I NIE-**  
**WYKWALIFIKOWANYCH do pracy w odmrażalni**  
**rudy w Żurawicy i Medyce w sezonie 1977/78 oraz**  
**ROBOTNIKÓW do przeładunku zboża i innych to-**  
**warów.**  
Chętni mogą zgłaszać się bezpośrednio w Punkcie Przeładunkowym w Medyce i Żurawicy Rozrządowej.  
Informacja telefoniczna: Przemysł 40-75 (wewn. 491, 354) i 40-71 (wewn. 355) lub najbliższa stacja kolejowa.  
K-6

**ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY**  
**WOJEWÓDZKIEJ**  
**SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w PRZEMYSŁU**

**przyjmie do pracy**  
— CIEŚLI,  
— ZBROJARZY,  
— PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH,  
— MAJSTRÓW BUDOWY.  
Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia. Oferty należy składać na adres: WSM Przemysł, Pstrowskiego 10, Dział Osobowy.  
K-4710/2.



**Rachunek**  
**oszczędnościowo-rozliczeniowy PKO**  
— to nowoczesna i wygodna forma gospodarowania własnym budżetem

**ZYCIE**  
**PRZEMYSKIE**

TRIGODNIK SPOŁECZNY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIAZKA-RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Rzeszowie, kod 35-959 al. Marchlewskiego 13, tel. 229-11.  
REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: 37-106 Przemysł, ul. Waryńskiego 13 (III piętro). Telefon: redaktor naczelny 22-54, sekretariat 22-66. **WARUNKI PRENUMERATY:** kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna 104 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada do 25 stycznia na styczeń i kwartał I i półroczną oraz na cały rok do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze słaniem wysyłki za granicę, która jest o 30 proc. wyższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa — Książka Ruch” Centrala Kołportażu Prasy i Wydawnictwa w Warszawie ul. Towarowa 23, konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeratatorów krajowych.  
OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie kod 35-215, ul. Marszałkowska 3, tel. 346-32 oraz sekretariat redakcji.  
MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIŁYCH REDAKCJA NIE ZWRACA DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne 38 33603/3851.



Będzie wesele

Foto. — AR T. RADECKI

## BEZ KOMENTARZA

### „RIO — MIASTO, KTÓRE PODUPADA”

Morze i jego brzegi zakażone są bakteriami chorobowymi. Zatoki zeszytniały od betonu. Szczyt — „Głowa Cukru” — niknie w smogu. A mimo to coraz więcej ludzi ciągnie do Rio. Połowa 8-milionowej rzeszy mieszkańców żyje dzisiaj w slumsach bez wody bieżącej i kanalizacji. Wokół zrujnowanych koszar, w dzielnicy Ramos, mnożą się slumsy. Najbardziej z biednych z braku wolnego miejsca budują swoje baraki na palach, nad zatrutymi przez fekalie wodami zatoki Guanabara. W Rio mniej niż co drugie mieszkanie posiada toaletę i wodę bieżącą. Kobiety ze slumsów piorą na ulicy. Jest to wylegarnia złodziei i „desperados”. Tu zaczyna się kraina nędzy, analfabetyzmu, bezrobocia i przestępstwa. 30 procent dzieci ze slumsów przestaje się uczyć po pierwszej klasie... Panie z towarzystwa zabawiają się grą w golfa w klubie Gavea. Kto chce być przyjęty do tego ekskluzywnego związku w Rio, musi zapłacić wstęp w wysoko-

ści 30 tysięcy marek. Jest to równoważność całorocznych zarobków osiemnastu robotników.

Powyższe stwierdzenia pochodzą ze wstępu do reportażu w zachodniemieckim tygodniku „Stern”.

### ZDROWIE ROBOTNIKA — CZY ZYSK?

Tragedia ludności włoskiego miasteczka Seveso odbiła się szerokim echem w opinii światowej. Ale, jak donosiła onegdaj włoska prasa, jest wiele mniej spektakularnych, nie mniej jednak groźnych przykładów omijania wszelkich przepisów w sprawie ochrony środowiska naturalnego człowieka, a przede wszystkim — zdrowia i życia robotników, pracujących w niebezpiecznych zawodach. Jak stwierdza „Il Giorno” — wielu zatrudnionych nie uprzedza się o groźącym im niebezpieczeństwie przy produkcji pewnych chemikaliów i innych szkodliwych dla zdrowia produktów. Kiedy się o tym dowiadują, zazwyczaj jest już za późno i muszą płacić zdrowiem, a często życiem, za zyski kapitalistycznych przedsiębiorstw.

Diennik włoski twierdzi, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat 110 tysięcy robotników zmarło na skutek chorób zawodowych lub też wypadków przy pracy. Jedne tylko za-

klady, produkujące barwniki chemiczne — w Cesano Maderno — mają na swym koncie 130 śmiertelnych ofiar. Przedsiębiorstwu jednak opłaca się bardziej wypłacać renty wdowom, niż wprowadzić system zabezpieczający przed wypadkami.

### JAK W CZASACH ŚREDNIOWIECZA

Wydawałoby się, że przesady i szarlataneria należą do dalekiej przeszłości. Ale, niestety, tak nie jest. Amerykańska agencja prasowa „Associated Press” doniosła, że w stanie Waszyngton, przy operacji „wypędzania diabła”, zabito 3-letniego chłopczyka. Duchowny jednej z licznych w USA sekt religijnych twierdził, że dowodem na opowanie dziecka przez demony było to, iż nie lubił się bawić, głupio się śmiał, a w czasie spacerów z matką opowiadał, iż widzi „wypalone domy”. W wypędzaniu diabła — przy pomocy kijów — brała udział, obok członków sekty, matka chłopczyka.

Również w innych krajach zachodnich wiara w przesady przybiera wyjątkowe rozmiary. M. in. w Republice Federalnej Niemiec przeprowadzono ankietę naukową, z której wynika, że prawie połowa ludności uważa, że wypadki losowe są sprawą przeznaczenia.

### Jerzy Leszczyński

#### FRASZKI

##### DOWÓD MRÓWCZEJ PRACOWITOŚCI

Są mrówki robotnice —  
lecz nie ma urzędniczek.

##### TRUMNA

Deskoteka  
dla starego człowieka.

##### SZTUKA USPOKAJANIA ROGACZA

Troszkę ciszej, mężu, rycz —  
nie zachowuj się jak... kicz!

##### NIECH JUŻ LEPIEJ..

Niech już lepiej nie robi, co może,  
ktoś, u kogo z możliwościami gorzej.

##### DEDUKCJA

Dzielącą oskarżonego  
od ofiary zbrodni ścianę  
w nowym domu trudno uznać  
za alibi m u r o w a n e.

##### HISTORIA

Historia jest to rejestr  
tego, co było, a nie jest.

##### NIERZADKI WYPADEK

Wśród tych, którzy nie wypadli  
sroce spod ogona, mogą  
być i tacy również, którzy  
sami wleźli jej pod ogon.

##### SZATAN

Anioł był z niego —  
do u p a d ł e g o.



Bez podpisu

Rys. E. Kmiecik

### DA CAPO AL FINE

W ubiegłym tygodniu na placu cyrkowym w Przemyślu odbywał się wielki jarmark, ochrzczony wojewódzkim, pewnie dlatego, że były tam stragany firmowane przez WPHW, WSS, WSOP, Wojewódzką Spółdzielnię Mleczarską itd. Mniejsza o to. Udało nam się nawet nabyć ubranie treningowe zwane ongiś po prostu dressem, produkcji Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy „Bistor” w Przemyślu, towar wielce deficytowy. Przy okazji tychże zakupów zrobiliśmy ciekawe spostrzeżenie: otóż najbardziej oblegane były stoiska, gdzie sprzedawano rzeczy skonfiskowane „turytom” przez celników. Peruki, figi w kwiatki, pluszowe kapy, sweterki w krzyżujących kolorach i im podobne atrakcje wykupywali hurtowo (po kilkanaście sztuk) turyści in spe. Ruch w interesie nie słabnie, co sygnalizujemy służbie granicznej.

### Zbigniew Uchnast

#### ? przymrużeniem oka

Zeby brać — trzeba się najpierw nauczyć dawać.

\* \* \*

Niektórzy nigdy nie poniżyli się do fizycznej pracy za wyjątkiem kopania dołków.

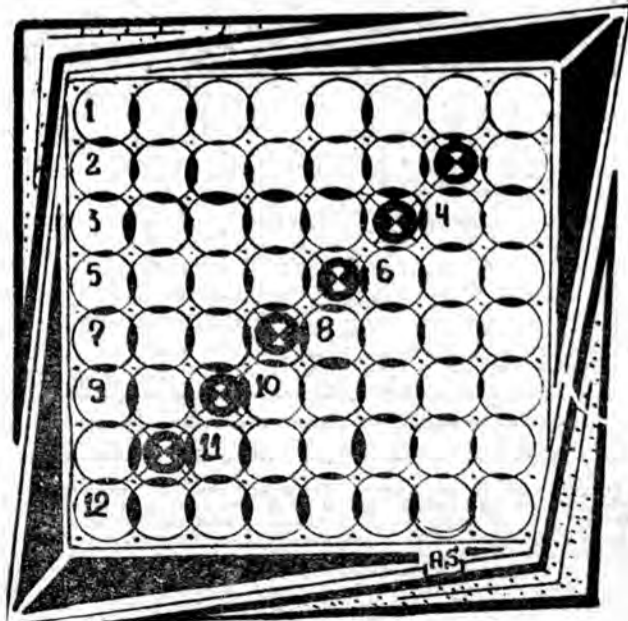
\* \* \*

Inteligencja — to umiejętność robienia świństw w sposób uprzejmy.

\* \* \*

Książka — przyjaciel człowieka. Chyba dlatego jesteśmy tak mało czytani.

### KRZYŻÓWKA MAGICZNA



Znaczenie wyrazów: 1) małżonka Odyseusza, 2) wynalazca żarówki w 1879 r., 3) rodzaj kremu, 4) litera (fonetycznie), 5) szkic literacki, 6) pierwiastek chemiczny z grupy lantanowców, 7) rzeka w ptn. Chile, 8) rozdział Koranu, 9) zaimek, 10) ptak amerykański z rzędu dzięciołów o dużym dziobie, 11) melodia zegarowa, 12) znana z mitologii greckiej piękna uczestniczka łowów kalidońskich.

Termin nadsyłania rozwiązań (wyłącznie na kartkach pocztowych) — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM Z NUMERU 39 (517)

Pionowo: świekra, piernik, bard, lubin, flesz, dach, wyspa, Ondraszek, tabor, oczodół, tapicer, Kuźmina, Zofia, alumn, zawilec, ostra, semafor, Fryda, komunikat, pięta, Odyn, aorta, zecer, rant, grzbiet, smoczek.

Pionowo: swad, berło, hrabina, widelec, proza, miód, barszcz, schówek, najem, proch, anion, równowaga, Palomares, Jukatan, antatek, poród, „Ptaki”, Ostróda, Irena, fortuna, pogrzeb, karcza, palba, Frycz, nerw, rzeź.

Hasło: WEZ UDZIAŁ W PAZ-DZIERNIKOWYM KONKURSIE „TYSIĄC”. ORGANIZOWANYM PRZEZ BANKI SPÓŁDZIELCZE WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO.

Nagrodę autorską otrzymuje „ZEGLARZ” z Przemyśla.

Książeczki oszczędnościowe Banku Spółdzielczego z wkładem po 250 zł każda, ufundowane przez Oddział Wojewódzki Banku Gospodarki Żywnościowej w Przemyślu wylosowali: Wiesław Dral z Przemyśla, Janina Tworzydło z Dubiecka i Jerzy Górski z Radowyma.

### RÓWNOUPRAWNIENIE PO ANGIELSKU

„Mężczyźni i kobiety mają równe prawa” — taki jest sens ustawy, uchwalonej pod koniec 1975 roku przez parlament brytyjski. Od tego czasu w prasie brytyjskiej pisano o wielu przykładach omijania tej ustawy, z wyjątkiem przepisu, że nie wolno odmawiać kobietom prawa do „picia piwa na stojąco”.

Ustawa zakazuje m. in. wyszczególniania w ogłoszeniach prasowych „wolne miejsca pracy” — płci pracowników.

